Nr. 257. Śmigiel, piątek 10 listopada 1922. Rok 32

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 350.— mk., W agencjach miesięcznie 300 mk. Numer pojedyńczy 20 mk. niedzielny 30 mk. Telefon nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

DZIENNIK BEZPARTYJNY dla WSZYSTKICH STANÓW

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 100 mk., w części urzędowej lub reklamowej 200 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel-Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200363.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Przypomnienie.

W sprawie wyborów do Senatu przypominam wszystkim PP. przewodniczącym komisji obwodowych, że natychmiast po zakończeniu i obliczeniu wyborów winni rezultat wyborów donieść telefonicznie do starostwa. Telefony będą całą noc otwarte a przynajmniej tak długo, aż wszyscy PP. przewodniczący rezultat z swych najbliższych agentur pocztowych doniosą.

PP. komisarzy proszę, aby w swych obwodach zaprowadzili kontrolę, w ten sposób, żeby mogli mi dać natychmiast informacje w razie niespełnienia obowiązków przewodniczących w ich obwodach i dla tego, winni być w biurach obecni aż do zakończenia.

Listy i kartki wyborcze wraz z protokułami i obliczeniami dostarczą mi pp. komisarzy tak same jak do Sejmu w poniedziałek przed południem.

Śmigiel, dnia 9/XI. 1922 r.

Starosta, Kopczyński.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

W połowie drogi.

Jakkolwiek powszechna uwaga zwrócona jest dziś na wyniki niedzielnych wyborów do Sejmu, z zaciekawieniem je śledzi i z ich cyfr stara się wyciągnąć wnioski co do przyszłości Polski, powinniśmy nie zapominać, że wybory z 5-go listopada stanowią dopiero połowę przebytej drogi. Wybory do Senatu w dniu 12-go listopada będą nietylko uzupełnieniem ale także i pewnem wyprostowaniem wyniku wyborów sejmowych, a dla dalszego ukształtowania się stosunków w państwie polskiem będą mieć znaczenie równie doniosłe, jak wybory sejmowe. Dlatego nie powinny być w żadnym wypadku bagatelizowane ani też uważane za coś tylko dodatkowego lub podrzędnego.

Takie zaś niebezpieczeństwo zbagatelizowania nadchodzącej niedzieli istnieje i dlatego należy wczas je rozważyć, aby wczas odwrócić.

Wybory senackie odbędą się w Polsce po raz pierwszy. Szeroki ogół, z wyborami sejmowemi dość już całej Polsce oswojony, nigdzie dotąd na jej obszarze nie przeżywał wyborów do Izby wyższej. W walce jaka o tę Izbę wyższą toczyła się w Sejmie w czasie obrad nad konstytucją, grał rolę czysto tylko obserwacyjną, o ile nie brał udziału w inscenizowanych przez lewicę sejmową demonstracjach przeciwko Senatowi jako narzędziu „reakcji". Obecnie ten ogół bardzo łatwo mógłby tedy niedocenić należycie znaczenia Senatu, zwłaszcza gdy wybory do niego odbywają się w tydzień po sejmowych. Obniżone zainteresowanie się wyborami sejmowemi na G. Śląsku — dlatego tylko, że kilka tygodni przedtem odbyły się tam wybory do sejmu wojewódzkiego i wielka część wyborców uważała widocznie, że obecne są już „mniej ważne" — powinno być dla nas ostrzeżeniem.

Należy tedy zawczasu wypełnić ten możliwy przesąd o „mniejszej ważności" wyborów do Izby wyższej i starać się, aby udział w wyborach w nadchodzącą niedzielę nie mniej był silny, niż w ubiegłą. Należy także z wyborów sejmowych wyciągnąć pewne nauki i zastosować je przy wyborach senackich.

Jakkolwiek w czasie obrad nad konstytucją prawa Senatu zostały okrojone w porównaniu do analogicznych przepisów obowiązujących zagranicą, niemniej jednak ma Senat w Polsce rolę bardzo doniosłą. Przedewszystkiem ma wpływ na władzę wykonawczą o tyle, że wraz z Sejmem stanowi Zgromadzenie Narodowe, które we wspólnem głosowaniu obiera na 7 lat Prezydenta Rzeczypospolitej. Następnie ma udział we władzy ustawodawczej o tyle, że każda ustawa uchwalona przez Sejm podlega zatwierdzeniu przez Senat. Jeżeli Senat uzna ustawę za szkodliwą dla państwa, musi ona być powtórnie rozważana w Sejmie i wymaga wówczas większości wyższej niż zwykle ($^{11}/_{20}$ głosujących), tak, że przy najpełniejszym komplecie (443 posłów) opozycja 199 może przeszkodzić uchwaleniu takiej ustawy. Wskutek tego utrudnione są takie eksperymenta, uchwalane „jednym głosem większości", jakich widownią był Sejm poprzedni. Ale tylko pod jednym warunkiem: jeśli do Senatu wybrani zostaną ludzie odpowiedni, dorośli do czekających ich obowiązków i uświadamiający sobie ich doniosłość.

W Sejmie, wskutek rozgromu stronnictw centrowych, będziemy mimo wspaniałego zwycięstwa, odniesionego przez Nr. 8 mieli takie stosunki, że dotychczasowa lewica wraz z obcemi narodowościami (około 50 posłów) będzie rozporządzała większością. Nadto ta nowa lewica o wiele będzie więcej miała żywiołów skrajnych, niż dotychczas. Droga do eksperymentów niebezpiecznych dla państwa, a wprost wrogich polskości stoi w nowym Sejmie otwarta. Obroną naszą może być tylko Senat, ale tylko o tyle o ile w nim zdobędziemy większość.

Rzecz jasna, że stronnictwa lewicowe w nadchodzącą niedzielę wytężą wszystkie siły, aby i w Senacie zapewnić sobie łącznie z Niemcami i żydami bezwzględną większość nad wolą przeważającej części społeczeństwa polskiego. Aby te zakusy udaremnić, trzeba będzie bardzo sumiennego spełnienia obowiązku wyborczego w nadchodzącą niedzielę przez każdego Polaka. Ani jednego nie powinno braknąć przy głosowaniu.

Kobiety Polki!

Wrogowie nasi wytężają wszelkie siły, by pomścić, przy wyborach do Senatu dnia 12. listopada, porażkę, poniesioną przy wyborach do Sejmu w Poznaniu.

Klęskę tę przypisują kobietom, które w obronie wiary i Ojczyzny dokonały zwycięstwa 8-ki.

Wrogowie liczą, że zabraknie kobietom wytrwałości i zrozumienia powagi chwili. Polki dotrwajcie! Nie dajcie wydrzeć zwycięstwa!

Głosujcie wszystkie do Senatu do 12. listopada na listę 8.

Lokale wyborcze te same co przy wyborach do Sejmu.

Uprawnieni do głosowania wszyscy co ukończyli 30 lat życia.

Narodowa Organizacja Kobiet.

Posłowie z Chrz. Zw. Jedn. Nar.

Województwo Poznańskie.

Poznań.

1. **Seyda Marjan** (Z. L. N.);
2. **Piotrowski Antoni** (Ch. D.);
3. **Sokolnicka Zofja** (Z. L. N.);
4. **Piechocki Stefan** (Ch. D.).

Poznań—wieś.

1. **Chłapowski Alfred** (Chrz. Roln.);
2. **Ks. Styczyński** (Z. L. N.);
3. **Stanisław Marciniak** (Chrz. D.).

Gniezno.

1. **Brownsford Kazimierz** (Z. L. N.);
2. **Frąckowiak Jan** (Ch. D.);
3. **Ks. Bratkowski Stefan** (Chrz. Roln.).

Szamotuły.

1. **Paczkowski** (Chrz. D.);
2. **Kaczmarek Franciszek** (Z. L. N.);
3. **Ozimina Wojciech** (Chrz. Roln.).

Ostrów.

1. **Petrycki Józef** (Z. L. N.);
2. **Ks. Dachowski Filip** (Chrz. D.);
3. **Wojtkowiak Franciszek** (Chrz. Roln.).

Bydgoszcz.

1. **Bigoński Edmund** (Chrz. D.);
2. **Rzepecki Karol** (Z. L. N.);
3. **Żółtowski Leon** (Chrz. Roln.).

Województwo Pomorskie.

Toruń.

1. **Marweg Jan** (Z. L. N.);
2. **Ossowski** (Chrz. Roln.);
3. **Echaust** (Chrz. D.);
4. **Sołtysiak** (Z. L. N.).

Grudziądz.

1. **Nowicki** (Chrz. D.);
2. **Krzywiński** (Z. L. N.).

Tczew.

1. **Wałaszek** (Chrz. Roln.);
2. **Bobowski** (Chrz. D.);
3. **Szturmowski** (Z. L. N.);
4. **Mania** (Chrz. Roln.).

Kobiety a wybory.

Minął okres walk przedwyborczych, oraz pracy uświadamiającej szerokie masy ludu. Pierwszy raz z otwartą przybicą stanęła do tej walki kobieta. Chcąc poprowadzić do urny wyborczej, setki wyborczyń zrozumiano, że nikt tak im nie wytłómaczy praw i obowiązków, krzywd i żądań, jak druga kobieta.

Narodowa Organizacja Kobiet zgłosiwszy swój atos do Zw. Chrz. J. N. zabrała się do zmudnej pracy przedwyborczej. Prasa polegała na zorganizowaniu komitetów wyborczych kobiecych w całem województwie, na pomocy bratnim organizacjom na Pomorzu badaniu spisów wyborczych. Wszelkie druki, broszurki, wykłady, ulotki, wysyłano do osób zaufania na prowincję. Ułożono komplet wykładów politycznych a gromadzono materjał dla prelegentek. Biuro N. O. K. czynne dzień cały i w ostatnich dniach noc całą, informowało prowincję, układało plan zebrań i wiecy, wysyłało prelegentki.

W kilku słowach da ująć się działalność N.O.K. Lecz nakładu sił i sprawnej organizacji trzeba, aby z nikłą ilością 19 prelegentek urządzić 152 wiece wyborcze dla kobiet! A kto pracował? Kobiety które zawodowo przy warsztacie zarobkowym pędzą życie. Nie ciężko im było zrzec się zarobku, nie ciężko w niedzielę po całotygodniowej pracy jechać kilka godzin koleją na wiec a wracać zaraz, bo w poniedziałek czeka biuro, magazyn lub sala wykładowa. Ręka w rękę z nr. 1 stanęły do pracy przedwyborczej kobiety z inteligencji miasteczek na prowincji, Związek Kobiet pracujących, Katolicki Związek Polaków część członków Towarzystwa Ziemianek.

Ze sprawozdań prelegentek N. O. K. wynika, że wszędzie tam, gdzie inteligentki miast współpracowały z Ziemiankami, wiece kobiece były dobrze przygotowane, uczestniczki zainteresowane a powodzenie dobrej sprawy pewne. Po ostatnich strajkach, narażając się na przykrości wynikłe skutkiem wrogiej dworom agitacji, część Ziemianek z zaparciem się siebie pracowała dla zwycięstwa idei chrześcijańskiej i narodowej.

Wiece bywały rozmaite, spokojne i burzliwe, o nastroju podniosłym, i takie które opanowało wiec z bólem w sercu nad ciemnotą ludu, wyzyskiwaną przez niesumiennych agitatorów lewicowych. Prelegentki nagoł, znając psychologję kobiet, mówiły masowo nie napadając na partje, ani stojące na i ducha jedności. W myśl uchwał N. O. K. kobieta uniosła do agitacji wyborczej argument oparty na faktach, utrzymując walkę na poziomie kulturalnym w imię głoszonych haseł Bóg i Ojczyzna.

Pracowały setki i tysiące kobiet, bo przecież oprócz przemówień na wiecach, było badanie spisów wyborców, agitacje po domach itp. Ubiegła niedziela dowiodła, że praca ich nie była daremną, że zwycięstwo 8-ki osiągnęły w Wielkopolsce kobiety. Dość im wszystkim, pracownicom na niwie społecznej i tysiącym wyborczyń, które dowiodły, że mimo wysiłku wrogiej agitacji hasłem kobiet wielkopolskich Bóg i Ojczyzna a miejsce obywatelek kraju w obozie chrześcijańskim i narodowym.

J. D.

Wojna 1934. r.

P. F. E. Solf wydał przed rokiem książeczkę, na którą ogół nasz zupełnie nie zwrócił uwagi.

Fabuła szara, niczem nie pociągająca. Oto sobie taki pospolity oficer niemiecki, Fritz von Seelow, siedzący na wsi, jak przeciętny breczkosiej, wzdychający do przeszłości otrzymuje dnia pewnego list od swego berlińskiego przyjaciela, który wzywa go do natychmiastowego przybycia do stolicy.

Seelow przebiega myślą tych lat 15, które upłynęły od rewolucji w Niemczech, widzi tylko stale rosnącą drożyznę, głód, wobec których nawet zagorzali rewolucjoniści zapomnieli o swych przekonaniach. Widzi siebie, pracującego na roli w zupełnym osamotnieniu, bo jedyna kobieta, p. Irmgard, jaką pokochał, odpowiedziała na jego oświadczyny, iż „nie odda ręki nikomu dopóki Niemcy leżą powalone w prochu“, że „mogłaby się oddać na własność komuś, co przyłożył ręki do dzieła zmartwychwstania“. Otrzymawszy też list, Seelow spieszy do przyjaciela, od którego dowiaduje się o powstaniu „Klubu niewiniątek“. Z opowiadań o „Klubie“ dowiadujemy się, że jest to właściwie rozległa organizacja wojskowa, kierowana przez jakiegoś generała, (można się w nim domyślać Ludendorffa), a grupująca ciało oficerskie Niemiec.

Organizacja ta przygotowała zbrojny wybuch, który miał nastąpić w dniu, kiedy Francja orzeknie dalszą okupację Nadrenji — (z powodu niewypłacania odszkodowań). Wprawdzie broń palna i amunicje zostały Niemcom odebrane, ale usilna praca uczyniła z nich posiadaczy niezwykłego wynalazku — promieni, niosącą swą moc niszczącą na dziesiątki kilometrów. Z chwilą wybuchu zorganizowani niszczą za pomocą owych promieni flotę francuską i angielską, ani piechota, ani artylerja nie są w stanie stawić im czoła, gdyż promienie niszczą składy amunicji, wobec czego możliwa jest tytko walka na białą broń, w której Niemcy zwyciężają.

Taka jest treść tej książeczki, cel zaś jest jasny: świat cały sprzysiągł się na Niemcy, które leżą uciśnione, głodne, znękane; zrodziła się też w nich myśl buntu, którego skutkiem jest „wyzwolenie“ odebranych Rzeszy ziem. Każda zaś myśl, każde słowo tej książeczki dyszy żądzą zemsty. O tem, jaka powinna być ta zemsta, poucza nas w przedmowie pułkown. Bauer, który, omawiając stanowisko p. Irmgard, tak pisze:

O, gdyby za przykładem p. Irmgard z tej powieści miljony kobiet zechciały z pogardą spozierać na każdego mężczyznę, niesklonnego do walki za kraj — walki najpierw bronią duchową, a potem gdy wybije godzina — bagnetem, sztyletem i cepami“...

Polak każdy niemniej od Francuza jest zainteresowany w tem, co się w Niemczech dzieje, szkoda też, że książeczka ta, przełożona (nawiasem mówiąc, nie bez zarzutu), przez p. Wierzbińskiego i opatrzona przezeń bardzo ładną i ciekawą przedmową — nie zyskała sobie u nas popularności.

Fakt zaś, że w Niemczech w taki sposób o najbliższej przyszłości piszą, jest niezmiernie pouczający, bo naprowadza nas na myśl, co się to dzieje w niemieckich podziemiach, dokąd niczyj wzrok ani słuch nie dociera.

Jest to przypomnienie, że czeka nas ciężka od zachodu przeprawa, o której nikomu nie wolno zapominać, czeka krwawa walka o jutro. A jeśli tak ma być, to dobrze, że Niemcy budzą nas ze śpiączki i narazie zgrzytaniem zębów dają znać o sobie.

Gawęda pana Macieja.

„Gdym usłyszał w „osiemnastym“ wielkie słowo: „Polska wolna!“ — wszystko czucie do jakiego dusza ludzka bywa zdolna, zakipiało w moim sercu. — Łzy do oczu się rzuciły: Toż jam walczył o tę wolność i dożyłem?!... Panie miły!...

Aż tu słyszę, panie tego:

„Będziem mieli Piłsudskiego“.

Ha, no — myślę — wódz Legjonów, pewno Polak sercem całem! — Zaraz nam tu wionie sztandar z tem Orlęciem naszem Białem, co do zwycięstw naród wiodło... A w tem patrzę co się dzieje?!... Z szczytów zamku, miast sztandaru krwawa płachta drwiąco wieje!!...

Tak się zaczął — panie tego — okres rządów Piłsudskiego.

Dalej wszystko poszło gładko; kary, dla tych, co pracują — strajki, kiedy wróg u granic, prace, dla tych co próżnują, „swoi ludzie w każdym kącie, sprzedawczyki i hołota — dla narodu, wzrost drożyzny — a dla siebie — góry złota!...

Takie były — panie tego — rządy pana Piłsudskiego.

Własną mając sól i naftę płacim ją w stokrotnej cenie — Śląsk nam przypadł zaraz węgiel zdrożał w Polsce nieskończenie. Gdy urodzaj, chleb drożeje — mąkę, masło, mięso, jaja, żyd wywozi, a zyskuje na tem belwederska zgraja —

Oto macie — panie tego —

Rządy pana Piłsudskiego!

Tak się męczym już lat cztery!... Lecz przysłowie dawne głosi, że się z czasem ucho urwie w dzbanie w tym, co wodę nosi!... I w wyborów wielkiej chwili Naród zbudzi się z martwoty:

„Niechaj kto chce wyjdzie z urny, byle z tamtej nikt hołoty — djabły, czorty — panie tego — byle nie „rząd Piłsudskiego!“ *Orędownik.*

Szybkie czytanie.

Szybkość czytania jest u rozmaitych jednostek rozmaita. Systematyczne badania w tym kierunku wykazały, że nawet między przeciętnemi czytelnikami najszybsi w czytaniu, opanują dany materjał sześć razy prędzej niż najpowolniejsi. Szybkość w czytaniu polega przedewszystkiem na tem, że chwytając pojedyńcze słowo okiem nie powtarzamy je równocześnie w duchu i bezwiednym ruchem krtani. Czytający szybko pochwytuje całe zdanie, powolny czytelnik izoluje każde słowo. Dzieci, które w dzieciństwie zmuszane były do głośnego czytania, są powolnymi czytelnikami, gdy dorosną pozostawione zaś same sobie przy czytaniu, nabierają wprawy.

Wprawność w czytaniu jest albo wrodzona, albo nabiera się jej przez ćwiczenie. Kto raz nabrał wprawy w prędkiem czytaniu a przy tem posiada ruchliwość ducha i łatwe pojmowanie, może być lepszym i unieważniejszym czytelnikiem niż niejeden, który powoli i dokładnie wertuje książki. Owszem, spostrzeżono, że czytający szybko łatwiej spamięta treść książki, prędzej może ją powtórzyć. Szybkość w czytaniu rzadko przenosi 300 słów na minutę. Mocno wyćwiczony czytelnik, jak np. krytyk książek, może doprowadzić do 500 słów na minutę. Tylko niewielu ludzi posiada zdolność przeczytania przez 2 godziny w ten sposób powieści o 100.000 słowach, by móc dokładnie wiedzieć, co w niej stoi.

O wirtuozie szybkiego czytania opowiada angielski psycholog. Był to profesor, który umiał jednym rzutem oka objąć najdłuższe ustępy. Rekord jego wynosił 70 na sekundę, a więc 4200 na minutę, tak, że umiał w 24 minut przeczytać całą powieść. Był abonentem w czytelni, w której posiadał przywilej wymiany książek sześć razy dziennie. W naszych czasach, w których każda sekunda czasu jest tak cenną, powinno się zdolność prędkiego czytania bardziej propagować.

Tabela wygranych loterji na rzecz Inwalidów woj. Rzplitej Polskiej

wykazuje z pośród 200 losów, rozsprzedanych w parafji śmigielskiej, 6 wygranych, a mianowicie:

Nr. 120.814	—	2.000 mk.
„ 175.762	—	1.000 „
„ 175.764	—	1.000 „
„ 290.831	—	1.000 „
„ 290.833	—	1.000 „
„ 290.856	—	1.000 „

Wypłata wygranych rozpoczęła się dnia 6. listopada. Losy z wygraną proszę przynieść do mnie w ciągu tygodnia. Ks. St. Nowak, proboszcz.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Andrzeja z Awel.
Jutro: Marcina b.
Wschód słońca 6,58, zachód 16,30.
Długość dnia 10,40. Ubyło 7,33.

Zebranie miesięczne Koła Inwalidów wojennych w Śmiglu odbędzie się w niedzielę, dnia 12. listopada o godz. 12 w południe.

Sprostowanie. W wyniku wyborów do Sejmu z powiatu śmigielskiego zakradł się fatalny błąd mianowicie, że w gminie Ratowicach zamiast 39 głosów, które padły na nr. 8 podano na nr. 7, zaś 4 głosy na nr. 16. Wobec tego chętnie prostujemy i konstatujemy, że w Ratowicach niema enpeerowców.

Sprawa podatkowa. Jak nam z urzędowej strony donoszą, wpłynęła do Urzędu Skarbowego dotychczas bardzo mała ilość deklaracji do wymiaru procentowego podatku od zysku na rok podatkowy 1922. Ponieważ czas oddania powyższych deklaracji upływa 15. listopada 1922 a nie oddanie deklaracji w przepisanym czasie podlega grzywnie, zwraca się uwagę pp. kupcom, przemysłowcom oraz osobom prowadzących wolne zawody.

Z fałszerstw wyborczych. W Gostyniu i okolicy rozdawali agitatorzy listę Nr. 1. nieważne kartki z 8-ką, gdyż na drugiej stronie kartek był napis „Korfanty“ albo wizerunek Matki Boskiej.

Śmierć w stogu. W Głuszynie pod Poznaniem znaleziono wczoraj przy rozbieraniu stogu zwłoki mężczyzny, którym jest, wedle znalezionych u niego papierów, 35-letni inwalida wojenny Bolesław Jastrząb z Poznania, zamieszkały przy ul. Bukowskiej. Zmarły zagrzebawszy się w stogu celem przenocowania, prawdopodobnie się udusił. Właściwą przyczynę śmierci ustali niezawodnie obdukcja zwłok.

Nieszczęśliwe wypadki w Mogilnie. 17-letni Kozłowski wskoczył na pociąg z węglami, aby sobie nazrzucać węgli; przy zeskakiwaniu dostał się pod koła pociągu i utracił obydwie nogi. — Pewien 18-letni chłopak, chcąc przytrzymać spłoszone konie, został rzucony pod pług parowy; koło maszyny przeszło mu przez głowę, tak że poniósł śmierć na miejscu.

Nominacje. Rozkazem M. S. W. pułkownik sztabu gen. Pożerski Mieczysław został mianowany szefem sztabu D. O. K. VII. w Poznaniu i z dniem 6 bm. objął urzędowanie. Podpułk. p. d. sztabu gen. Czerniewski Marjan otrzyma inne stanowisko.

Hajdamackie intrygi w Londynie. Petruszewicz usiłował w Londynie intrygować u rządu angielskiego przeciw Polsce. Ale rząd angielski nie przyjął hajdamackich ofert p. Petruszewicza i wogóle nie chciał z nim mówić.

Telegramy.

Przebieg wyborów wśród Rusinów.

Warszawa, 8. 11. (A. W.) Dzienniki warszawskie podają, że we wszystkich województwach ze znaczną ilością ludności ruskiej wybory odbyły się wśród imponującego ładu i spokoju. Nagół 60—70%, Rusinów. Zaledwie dwie gminy skutkiem agitacji bolszewickoukraińskiej wstrzymały się od głosowania. Na 4200 biur wyborczych w województwach lwowskiem, tarnopolskiem i stanisławowskiem tylko w jednem biurze nie odbyło się głosowania skutkiem sterroryzowania komisji wyborczej. Ludność ruska głosowała na własną listę tzw. chliborobów i na listy polskie.

Rada Ministrów.

Warszawa, 8. 11. (Pat.) Jutro o godz. 5 popoł. odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którem m. in. omawiane będą sprawy, związane z otwarciem Sejmu i Senatu.

Agenci moskiewsko-berlińscy na wyborach.

Warszawa, 8. 11. Okazuje się, że podczas wyborów w okręgach wschodnich działy się niesłychane nadużycia z zastosowaniem bezwzględnego terroru, uprawianego przez agentów obcych państw. Rozrzucano wprost miljony, nietylko marek polskich, lecz — przedewszystkiem marek niemieckich, których cyfra przekroczyła 500 miljonów. Administracja nie spełniła swego zadania i nie zabezpieczyła bezstronności wyborów. Zdarzały się wypadki, że cyfra głosujących przekraczała cyfrę zapisanych w listach wyborczych. W związku z tem dokonano na Kresach licznych aresztowań. Sprawa tych nadużyć zajmie się czwartkowa Rada Ministrów.

Katastrofa marki niemieckiej w Gdańsku.

Gdańsk, 8. 11. (A. W.) W związku z gwałtownym spadkiem marki niemieckiej szereg sklepów gdańskich zamknięto, celem dokonania odpowiednich „regulacyj cen towarow“.

Dotychczasowe obliczenia.

Warszawa, 8. 11. (A. W.) „Gaz. Warsz.“ na podstawie dotychczasowych wyników z wszystkich okręgów oblicza następujący podział 372 mandatów, przypadających na listy okręgowe: Lista nr. 1 — 57 mandatów, nr. 2 — 37 mandatów, nr. 3 — 35 mandatów, nr. 5 — 2 mandaty, nr. 6 (Rady Ludowe) — 1 mandat, nr. 7 — 15 mandatów, nr. 8 — 139 mandatów, nr. 12 — 7 mandatów nr. 13 (Stapiński) — 1 mandat, nr. 15 (Okoń) — 4 mandaty, nr. 16 — 53 mandaty, nr. 17 (sjoniści małopolscy) 14 mandatów, nr. 20 (blok demokratyczny Priłuckiego) — 1 mandat. nr. 22 (Zjedn. Kresowe) — 1 mandat, nr. 24 (Ukraińcy) 5 mandatów. „Gaz. Warszawska“ przypuszcza, że z listy państwowej Chrz. Zw. Jedności Nar. otrzyma prawdopodobnie 31 mandatów, a więc wprowadzi do Sejmu około 170 posłów.

Z Sejmu śląskiego.

Katowice, 8. 11. Dzisiejsze, dziesiąte posiedzenie Sejmu Śląskiego było krótkie i miało przebieg zupełnie spokojny. Wszystkie sprawy będące na porządku dziennym załatwiono prawie bez dyskusji. Załatwiono więc sprawy reformy ściągania podatków węglowych od konsumów, podwyższenie płac zasadniczych w ubezpieczeniach, podwyższenie rent emerytów państwowych, dodatki drożyźniane dla urzędników i pracowników gminnych i pomoc dla gmin śląskich dotkniętych gradobiciem. Prócz tego uchwalono rezolucję do Rządu o zmuszenie pracodawców do zwołania ponownej konferencji z przedstawicielami robotników celem unormowania zarobków na październik.

Sprawy te przed wyborami do Sejmu byłyby niewątpliwie dały okazję do wygłaszania przez posłów t. zw. mów wyborczych. Obecnie zaznaczyło się wyraźnie, że wybory minęły.

Z nagłych wniosków zgłoszonych pod koniec posiedzenia najważniejszy był wniosek Bloku Narodowego w sprawie języka urzędowego w województwie śląskiem. Na jednem z najbliższych posiedzeń sprawa ta wejdzie na porządek dzienny i wywoła niewątpliwie żywą dyskusję.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.

Biegłą stenotypistkę
poszukuje
Rolnik w Śmiglu.

Zgubiłem tymczasowe zwolnienie wojskowe.
Łaskawy znalacza raczy je zwrócić pod adresem
Franciszek Wojtkowiak.
Olszewo.

— PORTFEL —
z pieniędzmi i dokumentami wojskowemi, w tem tymczasowe zwolnienie zgubiłem w drodze kolejowej Kościań-Leszno. Rzetelny znalazca raczy łaskawie zwrócić za wynagrodzeniem pod adr.
J. Ratajczak, Boguszyn.

Zgubiłem towar
na drodze od **Sulejewa** do **Olszewa** z **wtorku** na **środę.** Znalazca otrzyma **30.000 mk. nagrody.**
Jan Mistrzak, Olszewo.

Kamienie
do szlifowania
- powozów -
poleca
Drogerja Poznańska
St. Kotecki, Smigiel.